

Prakow  
P. 9. Biblioteka  
Uniwersytecka

# NIKI DOWY

PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:  
We Lwowie miesięcznie 2400 Mk., w dekur,  
do domu 2600 Mk., na prowincyi 2800 Mk.,  
za granicą 3000 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:  
Opłeszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1  
wiersz nonparoli. 1-szp. ogłos. zwykt. (za  
tekstem) 120 Mk. Za wiersz w nadzwyczajnym  
i nekrologii 100 Mk. Za 1 wiersz po kronioe  
i komunikatów 500 Mk. Za wiersz przed  
kroniką i w tekście 400 Mk. Za wiersz na  
1-szej stronie 200 Mk. Droższe opłeszenia  
za słowo 20 Mk. Za kupno, sprzedaż 50 Mk.  
Paski na str. tekst. po cenie nadzwyczajnej.  
Opłeszenia zagran. o 100% droższe.

Adres Red. Adm. Lwów,  
Sykulska 21. Tel. Nr. 24  
Cena pojed. egz. na  
całym obszarze Polski

**100 Mk.**

SAKL.: LUD. SFÓLDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

## Głosujmy wszyscy na listę 2.

Spieszcie zobaczyć jaki  
jest raj bolszewicki p. t.

## Tragedja Rosyi Wanda i Warszawa.

### WIEC LOKATORÓW

zwołuje na dziś o godzinie 5 popoł. Stow. „Ochrony lokatorów“ do sali „Gwiazdy“ w sprawie stanowiska lokatorów wobec wyborów sejmowych.

### Przed 5-tym listopada.

Za trzy dni ledwoś dorosła cała Rzeczypospolitej pójdzie do urny wyborczej, aby wybrać swe własne przedstawicielstwo. Dzień to wielkiej wagi. Lo od kart rzekomych do urny zależy, kto stanowiąc będzie prawa, kto i jak rzucił będzie państwem.

Rozumiemy wszyscy, bo dotkliwie to czujemy, że jest złe, że rządzą do tej pory, że jeżeli z odnowieniem sejmu nie zaniechają się społeczeństwo na ogromny wysiłek, oraz gwałtowniejszym krokiem zbliżać się będziemy ku nieuniknionej katastrofie.

W wielu dziedzinach polityki państwowej popełniono pełno błędów, szczęśliwych posunięć było nie wiele, ale o tem wszystkim mówić dziś nie czas, bo ponad wszystko wybija się jedno zagadnienie, a jest niem stworzenie równowagi i gospodarczej.

Ani meca polityka zagraniczna, która musi być szczerze pokojowa, ani najlepsze pomysły z innych dziedzin życia społecznego, wszystko to będzie szamotaniami się człowieka ciężką, śmiertelną złozonego chorobą, który niema dostatecznych środków, aby się poddać potrzebnej kuracji, dopóki nie przyjdzie do równowagi.

Jak długo warunki życia społeczeństwa z każdym dniem ulegają gwałtownej zmianie, i to zmianie na gorsze, jak długo nikt nie wie, czy jego ciężko zapracowany grosz wystarczy na przeżycie następnego dnia, jak długo skarbowość państwowa opiera się wyłącznie na sprawności maszyn drukarskich i od ich wydajności zależy czy pobory funkcjonariuszy państwowych będą z początkiem miesiąca wypłacane, nie mówiąc już o innych koniecznych potrzebach, jak długo dochody państwowe są mniejsze niż koszty administracyjne, tak długo nie może być mowy o poprawie stosunków.

Jak długo obywatel bronić się będzie przed płaceniem na rzecz państwa, a tylko będzie chciał ze skarbu państwa czerpać, trudno pomyśleć o poprawie stosunków.

A w tem leży cały sekret niedoli gospodarczej, nieszczęścia walutowego i wszystkich tych objawów, które zamieniają bankructwo. Dopiero na tem podłożu wyrasta rozpasanie goniących za nadmiernymi zyskami, w tych tylko warunkach rozkwitać może spekulacja walutowa i towarowa.

Musi w Polsce przyjść rząd, który obywatelom swoim powie: **płać!**

Abym zaś taki rząd przyszedł, trzeba 5 listopada wybrać odpowiedni sejm.

I dobiegająca końca agitacja wyborcza ma jasne i zdecydowane oblicze chociaż w hasłach wyborczych o istocie rzeczy jak najmniej się mówi.

Są właściwie tylko dwa obozy polityczne: Jedni, którzy płacić mogą, ale nie chcą; drudzy, którzy w formie nadmiernych podatków pośrednich już płacą, chociaż doprowadzeni do nędzy, płacić na rzecz państwa nie są w stanie.

Wyborcy powinni sobie uświadomić znaczenie tego zagadnienia, który z powyższych obozów uznają za swój.

Jest urzędowo stwierdzonym faktem, że w Polsce ludzie bogaci nie płacą żadnych podatków, gdyż sumy, które od nich wpływają, są tak kompromitująco niskie, że nie mogą nawet być braane pod uwagę. O utrzymanie tego „błogosławionego“ stanu wystąpili też oni w tej akcji wyborczej. Złożyli miliardy, oszczędzone na państwie i zdobyte na spekulacjach i rzucili je na zdobycie głosów, aby swoją większością w sejmie, obronić swe majątki przed wielką a konieczną daniną, jaka od nich musi być wzięta, jeżeli państwo ma być uratowane.

Dla obrony swej kieszeni kupili sobie wszystkie religijne hasła, ambony i konfesyonały, w tym celu wzięli w aronde tak miły uchu frazes patriotyczny i to wszystko swymi przemożnymi środkami rzucili w wir walki. Pod wezwaniem „Chjenty“ idzie ten wzbogacony obóz do urny wyborczej i liczy na zwycięstwo, gdyż wierzy, że dość jest ludzi głupich, którzy bogactwu demagogii dadzą się uwieść, dość lekkich, którzy przed zorganizowanym terrorem ustąpią.

A jakie byłyby tego zwycięstwa następstwa? Niewątpliwie byłyby to rządy „silnej ręki“, które chciałyby wycisnąć z wynędzniałych mas ostatni pot, aby nim zapłacić pusły skarb państwa.

Byłyby to rządy najbardziej wyuzdanego wolnego handlu wszystkim, nie wyłączając mieszkań, na których ustawę ochronną oddawna przygotowują swe żarłoczne żółądki.

Byłyby to rządy obrony wzbogaconej kieszy, których haniebną ilustrację widzieliśmy przy sławnej walce z monopolem tytoniowym.

A w drugim obozie, który wiezie do walki Polska Partya Socjalistyczna, to masy społeczne, które bronić się muszą przed nakładaniem

na nie coraz większych ciężarów, które będą w olbrzymiej większości są w mocy przerzucić ten ciężar na tych, którzy go dźwigać mogą.

Od tego, który z tych obozów zwycięży, zależy, jak się ukształtuje życie ludzi pracy w Polsce, zależy, czy zmusi się magnatów i dorobkiewiczów do świadczeń na rzecz gospodarczej równowagi w państwie.

Na kogo, na którą listę dnia 5. listopada głosować, dla zdającego sobie sprawę z ważności tego pierwszorzędnego zagadnienia, nie ma wątpliwości. Od stopnia też uświadomienia politycznego zależy, jakie wyniki dadzą te wybory.

Zwycięstwo „chjenty“ byłoby dowodem bezgranicznej ciemnoty.

Wierzmy w kulturę polityczną mas i spokojnie oczekujemy jej niedzielnego wyroku.

2

TO POKÓJ.  
TO RÓWNOUPRAWNIENIE OBYWATELSKIE,  
TO WOLNOŚĆ POLITYCZNA.  
TO TĘPIENIE NADUŻYC I BEZPRAWIA.  
TO POZANOWANIE PRAW MNIEJSZOSTI NA-  
RODOWYCH.

2

TO OCHRONA LOKATORÓW.  
TO 3-GODZINNY DZIEŃ PRACY,  
TO UBEZPIECZENIE PAŃSTWOWE W CHORO-  
BIE. OD NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW.  
NA STAROŚĆ. OD BRAKU PRACY,  
TO ZAOPATRZENIE WDÓW I SIERÓT PO RO-  
BOTNIKACH.  
TO POMOC DLA INWALIDÓW WOJENNYCH,  
TO OPIEKA NAD DZIECKIEM.

2

TO WALKA Z DROŻYZNĄ,  
TO TĘPIENIE LICHWY. PASKA I SPEKULACJI,  
TO WYSOKIE PODATKI OD BOGACZÓW.  
TO POPRAWA BYTU URZĘDNIKÓW I INTELI-  
GENCYI PRACUJĄCEJ.  
TO WALKA Z CIEMNOTĄ,

## Druga i ostatnia seria „Król Madagaskaru” **Sultan Sarai-Darai**

Wielki egzotyczno-awanturniczny film w 6 aktach od piątku 3. listopada **Kino LEW**

## Przekazanie władzom państwowym granicy polsko-ukraińskiej nad Zbruczem.

Na posiedzeniu Mieszanej Komisji Granicznej, która przybyła do Kamieńca Podolskiego z Równego przez Kopyczyńce i Husiatyn został dnia 24. października dokonany akt przekazania miejscowym władzom administracyjnym ostatniego odcinka granicy polsko-ukraińskiej nad Zbruczem. W ten sposób cała granica wschodnia Małopolski została ostatecznie ustalona zastąpiona i przekazana odnośnym władzom państwowym.

Przekonywanie rozpoczęło dn. 21. października, w Podwoleczyskach, gdzie władze miejscowe przejęły od Miesz. Kom. Gran. 82 km. granicy od północy Wołynia do południowej gra-

nicy pow. Skalackiego (103 słupów gran. 66 kopców). Dnia 23. października w Husiatynie (rosyjskim) przekazano odcinek graniczny w powiecie Husiatyńskim — 55 kilom. (99 słupów państwowych) i wreszcie 23. października w Kamieńcu Podolskim — reszty, powiat Borszczowski — 99 kilom. (195 słupów i 2 kopce).

Granica państwowa nad Zbruczem oznaczona została dawnymi słupami żelaznymi z czasów austriackich z umieszczeniem na nich zapomocą specjalnych żeber czerwonych tablic z żelaza łunego z wypukłym białym orleminapiem „Rzeczpospolita Polska”.

## Mocarstwa zachodnie w sprawie Galicji Wschodn.

Do Warszawy nadeszły wiadomości z Paryża o stanowisku Wielkiej Brytanii, Francji i Włoch w sprawie Galicji Wschodniej.

W swoim czasie min. spr. zagr. p. Narutowicz zwrócił się do przedstawicieli ententy z notą, w której zakomunikował polski projekt załatwienia kwestji Galicji Wsch. z prośbą o wyrażenie opinii swoich rządów. Konferencje w tej samej sprawie odbyły równocześnie przedstawiciele dyplomatyczni Polski w Paryżu, Londynie i Rzymie z tamtejszymi urzędami spraw zagranicznych.

Rząd Wielkiej Brytanii zwrócił się do Paryża z zapytaniem, co Francja myśli o polskiej inicjatywie. Na to pytanie Francja opracowała odpowiedź, w której oświadcza, że nie ma żad-

nych objętych co do sposobu, w jaki Polska zamierza załatwić sprawę Małopolski Wsch.

Wedle relacji z Londynu, tamtejsze poselstwo polskie miało otrzymać odpowiedź, że rząd angielski nie ma zamiaru protestować przeciw wyborom do sejmu polskiego w Małopolsce Wschodniej, że zasadniczo z ustawa samorządową się zgadza, a choć w kilku punktach miałby do poczytania pewne uwagi, to jednakże na razie się z krytyką wstrzymuje.

Podobne do angielskiego zajęły stanowisko Włochy.

Wynika z tego, że żadne z mocarstw nie sprzeciwiło się rozpisaniem przez rząd polski wyborom w Małopolsce Wschodniej.

## Biały terror we Włoszech.

Reakcja faszystowska może spowodować nową wojnę.

WIEN, 1. 11. (Pat.). „Arb. Ztg.“ z Berlina, „Vorwärts“ przypomina że Mussolini przed miesiącami bawił w Niemczech, gdzie konferował z Rathenauem i przywódcami lewicy oraz z postem narodowo-niemieckim Wulle. Przed trzema tygodniami bawił w Niemczech także generał faszystów Capelle i odjechał gdy zapadło się na wydarzenia we Włoszech. Capelle mieszkał w hotelu w którym zbierali się wyłącznie oficerowie niemieccy, Capelle przebywał w ich towarzystwie konferował z nimi, a nawet brał udział wraz z nimi w pracach. W związku z tem zwraca „Vorwärts“ uwagę na podróż Mussoliniego do Budapesztu, gdzie konferował on z Horthym. „Vorwärts“ wskazuje na możliwość włosko-węgierskiego przemieszania i na ewentualność nowej wojny w Europie środkowej.

### Przyczyny zwycięstwa faszystów.

WIEN, 1. listopada. (A. W.). „Arbeiter Zeitung“ zastanawiając się nad powodami, które skłoniły króla włoskiego do kapitulacji przed faszystami dochodzi do przekonania, że do najważniejszych zaliczyć należy nie obawę wojny domowej, lecz fakt, że faszyci okazali się wierni idei monarchicznej. Gdyby hasłem ich była republika przyszłoby niewątpliwie do krwawych starć, których następstwem byłaby klęska faszystów, a co za tem idzie wyzwolenie proletariatu włoskiego. Król Wiktor Emanuel — zdaniem „Arbeiter Zeitung“ — postąpił jak każdy inny burżuazyjny władca postąpiłby na jego miejscu.

Zwycięstwo faszystów jest dla proletariatu włoskiego tem, czem zwycięstwo Kortiego dla proletariatu węgierskiego, jest tem, czem byłoby zwycięstwo Kappa dla Niemiec.

Zwycięstwo to jest panowaniem białego terroru w czasie gdy kraj przeżywa ciężkie prze-

silenie finansowe, a moneta włoska spada na rynku międzynarodowym. Zdaniem „Arb. Zeit.“ faszyci wzmocnią imperyalistyczne zakusy nacjonalistów i stać się mogą w ten sposób przyczyną nowych wojen, szczególnie z Jugosławią, tembardziej, że równocześnie dążą oni będą bezwzględnie do ekspansji włoskiej na Morzu śródziemnym. „Arb. Zeit.“ prorokuje, że zwycięstwo faszystów zmusi prędzej lub później proletaryat włoski do kontrrewolucji i wojny domowej.

### FASZYŚCI ZAJĘLI TRYJEST.

GRAC. (AW). Wojska faszystyczne w polowych uniformach, zbrojne w rewolwery i sztylety zajęły Tryjest. Oddział faszystów obsadził prefekturę i inne urzędy. O 10-tej wieczorem urządzono pochód manifestacyjny przy dźwięku orkiestr. Wszystkie dzienniki poddano cenzurze prewencyjnej. Spokój nie został nigdzie zakłócony.

### Prowokatorzy i podpalacze.

RZYM, 1. listopada. WBK. (Pat.). Faszyci zawarli umowę z mieszkańcami dzielnicy robotniczej, iż w czasie przemarszu oddziałów faszystów obie strony wstrzymają się od demonstracji i prowokacji. Mimo to w środkowej części pochodu przyszło do starć, które spowodowały kilkugodzinną wymianę strzałów. Dom przywódcy socjalistycznego został podpalony. Faszyci obsadzili biura socjalistów.

Z wielu miast na prowincji doniesiono, że faszyci obsadzili domy należące do socjalnych demokratów oraz że uwolniono więzionych faszystów.

MEDYOLAN, 1. 11. (AW). Wczoraj doszło tu do poważnych rozruchów. Faszyci rozpo-

częli swą działalność od spalenia biblioteki nacjonalistycznego pisma „Avanti” na placu publicznym. W dzielnicy robotniczej przyszło do silnych niepokojów, które dopiero uspokoiła policja przy pomocy aut pancernych.

### KRWAWA WALKI W RZYMIE.

RZYM, 1. 11. (AW). Wybuchły tu poważne rozruchy zainicjowane przez faszystów, a mające na celu rozbić lutojszych gniazd komunistycznych. W związku z nimi wywiązały się krwawe walki, w których 8 osób zabiło, wiele rannono. Naogół daje się zauważyć definitywna klęska komunistów we Włoszech. W całym szeregu miast prowincjonalnych aresztowano wielu przywódców komunistycznych.

RZYM, 1. listopada. (A. W.). Miasto jest obecnie zalane oddziałami faszystycznymi. Całe ich masy przeciągają z okrzykiem bojowym „Alala”. Nie brak również objawów sympatii dla króla. Faszyci zachowują się wrogo wobec redakcji nieprzychylnych im pism jak i „Il mondo”, „Epeca” i inne.

### OPINIA FRANCUSKA O NACYONALIZMIE FASZYSTÓW.

PARYŻ, 1. 11. (AW). Ostatnie wypadki we Włoszech są żywo komentowane przez int. prasę. Obawiają się tu oziebienia stosunków włosko-jugosłowiańskich. „Matin” pisze, że opór faszystów przeciw opróżnieniu trzeciej strefy Dalmacji może spowodować kontrakcję ze strony nacjonalistów jugosłowiańskich. Dziennik motywuje swe obawy tem, że program polityki zagranicznej nowego gabinetu włoskiego wychodzi z założenia, iż Morze śródziemne powinno być opanowane przez państwa, leżące nad niem.

### KOMISYA REPARACYJNA W BERLINIE.

BERLIN, 1. listop. (Pat.) Podczas pierwszego wczorajszego spotkania, kanclerz Wirth witał komisję reparacyjną a szczególnie jej przewodniczącego Barthou, życzył mu, aby zdołał stworzyć konieczne podstawy gospodarcze i kulturalne w współpracy narodów europejskich i całego świata. Następnie podniósł kanclerz zmianę, jakie od czasu ostatniej wizyty komitetu gwarancyjnego w lipcu b. r. zaszły w położeniu Niemiec. Kanclerz wyraził zdanie, że najlepszą i skuteczną drogą do uzyskania odszkodowań jest przedewszystkiem wzmocnienie chorej gospodarki niemieckiej. Wobec tego stabilizacja waluty jest problemem najgłówniejszym, uregulowanie tej kwestji doprowadzi samo przez się do równowagi finansów niemieckich. Sprawozdanie o położeniu Niemiec komisja reparacyjna przyjęła do wiadomości bez dyskusji. Komisja wyraziła nadzieję, że spotka się u wszystkich współpracowników ze strony Niemiec z jak najlepszą wolą.

### Mimochodem.

#### ZAMACH, KTÓREGO NIE BYŁO.

Wczorajsze „Słowo polskie” opisuje rzekome najście redakcji „narodowych” przez „bojówkę” naszej partii. W opisie tym dyskretnie przemilcza się, które to redakcje były przez tę „bojówkę” nawiedzone, natomiast wymienia się jakieś nazwiska, między innymi słuchacza teologii... a przewoźniczy im miał tow. Szezyrek. Nie trzeba dowodzić, że cały ten zamach jest wymysłem dowiezionych redaktorów „Słowa polskiego”, których widać skóra swędzi i chęliby oberwać, jak się to już dostało niejednemu z „bojówki” endeckiej.

Nie radzimy wywoływać wilka z lasu, bo łatwo mogą zostać męczennikami „chjeny”.

### Baczność wyborcy!

Legitymacje wyborcze nie będą wydawane. Do głosowania należy się zgłosić z jakąś osobistą legitymacją, kartą tożsamości, legitymacją urzędową, metryką, aby przed komisją udowodnić tożsamość osoby.

Kto nie posiada żadnego dokumentu powinien do głosowania pójść z dwoma świadkami, posiadającymi legitymacje osobiste.

# PARYŻ ŻYŁ 96 DNI POD ZNAKIEM „ATLANTYDY”

## Chjena żeruje.

Ze wszystkich obozów politycznych, które stały się do walki, najwięcej środków ma i traci Chjena. Setki broszurek, ulotek, odezw, wezwań, afiszów, plakatów, manifestów, świstków, rysunków itp. oręduje — wszystko to za porządne miliony puszcza się dziś na całą Polskę, jak długi i szeroki.

Jest to literatura obliczana na czytelnika z gatunku „servus simplex Dei”, na niezdecydowanego średniaka, na t. zw. „człowieka z prowincji”, wreszcie na zasciankowego kołtuna i paskarza, który widzieć może w akcji Chjenowej prawdziwą obronę paskarskich interesów.

Jeśli socjaliści mają prawo rzucać hasła: „proletariusze wszystkich krajów łączcie się” — to Chjena śmiało mogłaby wypisać na swym żółto-białym w brudne centki sztandarze hasło inne, wręcz odmienne: „kapitałści, obszarnicy, bankierzy, geszefciarze, klerykali — słowem paskarszczy — łączcie się”. I oni się łączą. I wyraz tej łączności dają słowem, pieczęcią i tyśkami druków.

Druki te są obliczane na głupotę polską. Garstka wielkich kapitalistów pospoli z kapitulnym zacofaniem chce przewodzić 25 milionów narodu, któremu wpała wiara polityczną i takąż nadzieję i miłość, zionącą nienawiścią do tego wszystkiego, co dąży do zniesienia królestwa kapitalizmu, a z nim wyzysku i nędzy moralno-materyjalnej, w jakiej żyją pracujący, klasa robotnicza i ten lud, zwany niekiedy trzodą lub owczarnią, karmioną Chjenowym wymysłami w umję szczytnych haseł, które nie a nie wspólnego nie mają z materialistycznym pojmowaniem dziejów ludzkich i ojczyźstych.

Byrzuazya polska stara się panować narodowi przy pomocy górnołotnych słów. Reakcyjny kler usiłuje odwrócić myśl ludu od spraw doczesnych, wmawiając wien, że „łatwiej jest wielbłądowi przejść przez uszko igielne”, aniżeli stać się wolnym, równym i braterskim obywatelom.

Hasła socjalistycznemu, głoszącemu: „nadejdzie jednak dzień zapłaty” — przeciwstawia kapitalizm inne hasło o zapłacie na „tamym świecie”.

„tamym świecie”, gdzie dla małuczkich będzie nfebo usiane gwiazdami i kwiatami, a dla cokolwiek większych — cokolwiek maiejsze przyjemności.

Socjalistycznej podstawie walki klas przeciwstawia się t. zw. miłość ponadklasową. Wszczepiają ludzkowi zasadę, że „kto się poniżej wywyższon będzie” i w rezultacie tego spożywają najśłodsze winogrona, które wyrastają na gruncie przepojonym krwią i potem spracowanych ciemnych, niewolonych, a zahukanych robotników.

Podle śmiesznej jest uprawianie t. zw. filantropii. Zdarza się to wtedy, gdy „dobroczyńne panie” kwestują na balach na rzecz jakichś inwalidów wojennych. Wtedy, gdy na ludzi o drewnianych kikutach jakaś opasła świnią cisnie kilka ogryzków kości z nad-obfitego stołu. Zdarza się i wtedy, gdy jakiś „wielki złodziej”, pan nad pany, ofiaruje jakiejś dobroczynnej instytucji np. 35 milionów marek polskich, nie czem straszając popiołek z wywczasowego cygara. Wtedy się pisze: „ach, jaki on dobry! jaki to maż opatrnościowo - opatrujący! co za filar społeczny! jaki dobrodziej!”

W ten sposób przyzwyczajają się „ludzi” do dziedzostwa, do metod jałmużnictwa i sposobów żebrania u wielkich panów. Ale, żeby przeprowadzić reformę normującą zdobywanie prywatnych kapitałów, ograniczenie lupieskich zapędów jastrzębi społecznych na rzecz społeczeństwa — o tem ani słowa, bo to już paćlnie „bolszewizm”.

Do reform Chjena, przedstawiająca oboz posiadaczy, skłonna nie będzie. Przeciwnie, ona przedewszystkiem będzie stawiała przeszkody, przegrody wszystkim zapoczątkowaniom, które będą miały uczynić Polskę ojczyźną sprawiedliwą dla wszystkich jej obywateli, ojczyźną pracujących.

W sejmie, który się skończył, Chjena obrażowała na korzyść wyzyskiwaczy. Ona to znosiła urząda do walki z lichwą, jak gdyby lichwy nie było. Ona odmawiała państwu, któremu takie hymny piała, dochodów z przemysłu tytoniowego. Ona chciała saliny wydzierżawić chciwości kapi-

talistycznej. Ona popierała „cudowny” projekt p. Michalskiego (byłej pamięci dyktatora „żelaznej mioty”) o powiększeniu wydajności pracy drogą zniesienia 8-godzinnego dnia pracy... Ona to piera do zniesienia ustawy o ochronie lokatorów, chcąc, aby kamienicznik opływał w polski dostatek, aby był utrzymywany przez kamienicę. Chjena chciała, ażeby z robotnikami ciągnąć żyty po 10, po 12 godzin na dobę, aby się jasniepanom rodowo - finansowym działa jak w niebie, jak u Pana Boga za piecem, które niezawodnie i tam musiał być zbudowany rękami niebieskiego zduna (o czerwonym zdunie nie ma mowy przecie). I ta Chjena wreszcie tworzyła w sejmie prawa dla słubnych i niesłubnych dzieci... — W dodatku dzieci — powojennych. Bo panie dzieju, w Polsce człowieczek niesłubny znacznie mniej jest wart od prosięcia... Niechno kumoszki znajdują pod ojczyźnym płotem jakiego noworodka. To staną i rozpoczną medytowanie: „chrzczone to czy niechrzczone?” Mało tego: „czy aby człowiek?” I któż się nim zaopiekuje? Natomiast świniak znaleziony przygodnie chętnie znajdzie nabywcę rzymsko-katolickiego, choćby z tej racyi tylko, że funt świnińy siega sumy pokaźnej...

I teraz w obliczu wyborów i wyborców, przed utworzeniem nowego sejmu, który ma pokierować życiem zbiorowym kraju, zrujnowanego moralnie i społecznie przez 140 lat trójnie, woli, ta Chjena staje w pozycji wielkiej reformatorki. My — osemka! My — waluta! My — wielka, mądra polityka! My — cud nad Wisłą! My — Dmowscy, Hallerowie, Trampczyńscy i Kortantowie! My — Bóg i Ojczyzna! My — antybolszewja! My — obrońcy wiary! My — obrońcy wolnego handlu! My — stróże ogniska rodzinnego! My — ośm przykazań narodowych! My — przeciwnicy rządów Belwederskich! My! My!

I na ten temat — tysiące papierków zadrukowanych miłośnie, wydanych za pieniądze „zjadaczy chleba” (z masłem) — ciska się na całą Polskę i tak już usiana dwugroszówkami najróżnorodniejszych cieni i odcieni. Czy za te pieniądze nie zbudowalibyśmy szeregu domów ludowych albo... mostu na Wiele?

Nieszczęście — i szczęście zarazem, że 50% Polaków jeszcze czytać nie potrafi.

Chjena żeruje. Węszy „mariwite dusze”, poluje na polskie moralne trupy.

T. W. Długoszowski.

**Kupujcie 8 proc. Pożyczkę Złotą.**

LEONID ANDREJEW.

## WILHELM II. i JENIEC.

ROZMOWA NOCNA.

(Ciąg dalszy).

Tu znówu uczucie nieopisanego szczęścia ogarnęło cesarza. Uśmiechnął się i chciał coś rzec życzliwego nieszczęśliwemu jeńcowi, który stał tak zmęczony i upokorzony. W tym jednak momencie zauważył Wilhelm w drżących palcach jeńca cygaro.

— Panie, popiół zaraz spadnie na podłogę. Ostrożnie!

Jeniec ogrynął cały, twarz mu sposepniała. Poczzerwieniał. Myślał teraz właśnie o zakładkach, z których jeden, nie mający snuć zrozumienia dla wojny i heroizmu, płakał i błagał o życie.

— I pocóż trzeba być? — spytał Jeniec i poczerwieniał jeszcze bardziej.

— JAKO, po co? — zdziwił się i nie rozumiał pytania Wilhelma. — Nie rozumię pana, panie profesorze, wyrażaj się pan dokładniej.

— POCO trzeba być? — obstawał uparcie przy swoim Jeniec — tonem już nieco ostrzejszym, Wilhelm zrozumiał go, to też spojrział wzgardliwie ponad głowę jeńca.

— Ach tak, pan pewnie pacyfista? To bar-

dzo głupio! Dlatego też pewnie dał się pan wziać do niewoli.

Jeniec nie zwrócił uwagi na obelżywy sens ostatnich słów, których prawie że nie dosłyszał. Ogarnęło go nagłe uczucie szczęścia i wyciągnął się. Uśmiechnął się cicho i spojrzął dziwnie znużonym, łagodnym wzrokiem na cesarza.

— Co się panu stało? — zdziwił się Wilhelm. — Pan się zapomina.

— Alboż to nie jest sen?

— Nie. Nonsens! To nie jest sen.

— A mnie się zdawało przez chwilę, że jest to sen, więc chciałem mówić, jak we śnie. Przecież ja nie jestem Belgijczykiem...

— JAKO? Co takiego?

— Jestem Rosjaninem, emigrantem politycznym. W r. 1906 zostałem skazany na śmierć, udało mi się jednak zbiedz. Od tego czasu przebywam w Belgii i jestem teraz — u pana. Jestem Rosjaninem...

— No, to całkiem janna sprawa. Zaszło nieporozumienie. Może pan odejść, panie profesorze.

— Dlaczego? Czyżby pan nie chciał ze mną mówić? Pan przecież ma ochotę mówić, ja też.

— Bo pan mi znacznie zaraz grać u markiza Poze, a Poza jest zbyt niemieckim produktem, bym mógł w to uwierzyć.

— Made in Germany?

— Na eksport, nie na własny użytek. Rewolucjonista, emigrant, Rosjanin. Cóż za nonsens! Łaskawy panie, mnie jest potrzebny człowiek, nie stojący poza nawiasem społeczeństwa,

egzemplarz dobrej rasy łacińskiej, z którą walczą moja germańska; jest mi potrzebny człowiek tej starej, głupiej kultury, lecz nie Rosjanin, pół-barbarzyńca. Z wami się nie dysputuję, tak samo, jak nie dysputowałbym z Turkami. Cóż to są Rosjanie?! Ja ich pobiję, zadkiem!

Wilhelm roześmiał się głośno z powodu udanego dowcipu i powtórzył raz jeszcze tonem szorstkim:

— Pobiję ich zadkiem!

Szare jego oczy błyszczały jeszcze w ironicznym uśmiechu, gdy do duszy już wpełzły obrzydzenie, chłód, żalność i uczucie zubożenie tego wszystkiego: wojny i pokoju, śmierci i życia. Wstał, poczując się dotkliwy ból w łędźwiach i począł przechadzać się po komnacie tam i z powrotem. Były to objawy zmęczenia i bezsensowności, domagające się swego udziału, każde zaś rezolutne słowo, każda silniejsza, śmielsza myśl wzburza je na nowo. Trucizną swoją paraliżują one wóle i nawołują do snu śmierci i spokoju. Ale on stawia czoło ich potędze! Jutro pojedzie na pozycję, wyśpi się, wypocznie i wszystko znów będzie dobrze i wspaniale.

I oto ponownie wezbrała w jego piersi odrodzona radość, kroki jego stały się mocniejsze, szybsze, brzęk ostróg dokładniejszy i wyraźniejszy. Z zadwoleniem kiwał głową, słuchając, co w dalszym ciągu mówił Jeniec.

(C. d. n.)

# Nowiny z dnia.

Lwów 2 listopada.

## REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Czwartek „Dzieje Józefa“, komedia.

Piątek „Księga Hioba“ komedia.

## REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 5:

Czwartek „Kto zostanie posłem“, groteska.

W piątek z powodu przebudowy kaloryferów teatr zamknięty.

## REPERTUAR TEATRU NOWOSCI, ul. Słoneczna:

Czwartek „Bajadera“, operetka.

Piątek „Taniec szczęścia“ operetka.

Początek przedstawień o godzinie 7:00 wieczór.

Po każdym przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

## TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

We czwartek „Wesoła dziewczyna“, operetka w 3 akt.

## REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Piątek 3 listopada: Jadwiga Jasińska, recital fortepianowy.

**ZADUSZKI WE LWOWIE.** Prastary zwyczaj czczenia pamięci zmarłych w dniach 1. i 2. listopada, złączył się we Lwowie z rocznicą rozpoczęcia pamiętnych walk o Lwów przed 4 laty. Liczne rodziny w tym kraju wspominają i opłakują pamięć poległych swych najbliższych na polu walk brato-bójczych.

Wczoraj o godz. 3-ciej popołudniu na byłym cmentarzu Obrońców Lwowa obok gmachu Politechniki zebrały się tłumy publiczności i młodzieży. Po odprawieniu modłów przez ks. Łukomskiego ruszyli olbrzymi pochód poprzedzany muzyką grającą żałobne meledye. Młotkiewicz niosła w pochodzie wieńce.

Na cmentarzu Obrońców Lwowa przemówił por. Nowi poczem złożono wieńce w kaplicy cmentarnej. Stąd udano się na cmentarz Powstańców z 1863 roku, gdzie również złożono wieńce.

Wieczorem olbrzymia łuna z zapalonych tysięcy świec na grobach zmarłych, na cmentarzach Łyczakowskim i Janowskim rzucała krwawe refleksy na zwały chmur, które popołudniu zawisły nad miastem.

Tysięczne tłumy zwiedzały groby swych najbliższych na cmentarzach, pomimo niepewnej pogody.

**POGRZEB OFIARY OBOWIĄZKU.** Wczoraj popołudniu na wieczny spoczynek złożono zwłoki Kazimierza Jędrzejewskiego, wywiadowcy policji, zamordowanego przez bandytę w czasie pełnienia służby na dworcu towarowym. Przed anatomią zebrał się tłum publiczności. Główny komendant policji Horszowski, okręgowy komendant Wiczwiński, insp. Łukomski, podinsp. dr. Turwiński, oddział wojskowy wraz z muzyką, gdyż tragicznie zmarły był Obrońcą Lwowa. Razila nieobecność przedstawiciela Dyrekcji kolei pomimo iż zmarły życie stracił w służbie dla dobra skarbu kolejowego.

Zwłoki ofiary obowiązku złożono na cmentarzu Łyczakowskim. Jędrzejewski oświadczył matkę, która była na jego utrzymaniu.

**Z MUZYKI.** W piątek 3. bn., odbędzie się koncert pianistki Jadwigi Jasińskiej. Artystka uczennica Leszetyckiego, koncertowała z wielkim powodzeniem w Wiedniu i Niemczech. Krytyka podnosi jej znakomitą technikę, wysoką kulturę muzyczną i stylową interpretację granych utworów. Bogaty program wieczoru, zaszczytnie znanej z zeszłorocznego występu artystyki wzbudził w sferach muzycznych Lwowa żywe zainteresowanie.

**DZIAŁALNOŚĆ POGOTOWIA RATUNKOWEGO** w miesiącu październiku b. r. W ub. miesiącu zaopatrzone 576 osób, w tem 60 dzieci do lat 15-tych, 224 kobiet i 292 mężczyzn. Do szpitali przewieziono, przeważnie bezpłatnie, 147 osób. Samobójstw zgłoszono, w stosunku do innych miesięcy, znaczną ilość to jest 13. W tem 4 kobiety były się, 3 zrzuciło się z pięter na bruk uliczny, inne kobiety i trzech mężczyzn

postrzałami, brzytwami i utopieniem usiłowało się przenieść w zaświaty.

365 osób zaopatrzone poranionych. Z tego 89 ran ciętych, 25 kłutych, 84 tłuczonych, 16 złamań kości i inne.

55 zgłoszono zasląbnąć nagłych, w ten 4 zatrucia alkoholem, a 5 osób zaczadzonych. Postraceń i porażeń przez wozy było 4. Psy pokąsały 18 osób.

Od początku roku zaopatrzone 7.266 osób. Pomimo tak potrzebnej działalności Pogotowia rat. instytucja ta liczy tylko 1.200 członków wspierających. Nic więc dziwnego, że sanitaryusze, oraz lekarze pobierają śmiesznie małe wynagrodzenie.

Służba Pogotowia graniczy z nędzą.

**Z MIZERYI MIESZKANIOWEJ.** W domu przy ul. Jakóba Hermana 11, którym zarządza dr. Michał Wasung, pokój z kuchnią zajmował inwalida Piotr Sawicki z żoną. W połowie ub. miesiąca wymieniony wyjechał ze Lwowa na pogrzeb syna. W tym czasie wspomniany adwokat kazał otworzyć mieszkanie Sawickich, rzeczy ich złożył w komórkę, przyczem wiele artykułów spożywczych zginęło przy tem przenoszeniu.

Do opróżnionego mieszkania wprowadził się posterunkowy policji Żurak, zajmujący inne mieszkanie w tym domu. Na wniesioną skargę przez Sawickich komisaryat policji, III. dzielnicy polecił wynieść rzeczy Żuraka a wnieść z powrotem rzeczy Sawickich. W czasie tej czynności nadeszło polecenie inspektora policji Łukomskiego, aby postawiono Żuraka w tem mieszkaniu nieprawnie zajętem. Obecnie Sawiccy są bez dachu nad głową. Należałoby aby insp. Łukomski ponownie polecił zbadać tę sprawę i przywrócić stan prawny.

**ZAMACHY SAMOBÓJCZE.** W rzeczywistości przy ulicy Batorego 1. 4, w zamiarze samobójczym z II. piętra skoczyła 25-letnia Marya J. Lekarz Pogotowia rat. stwierdził u desperatki liczne zewnętrzne i wewnętrzne obrażenia, oraz złamanie ręki. W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala. Powodem zamachu na życie był rozstrój nerwowy.

W rzeczywistości przy ul. Kochanowskiego zawzwano Pogotowie ratunkowe do Bolesławy B. Zasiano ją w stanie nieprzytomnym z powodu zatrucia. Odwieziono ją do szpitala. Wymieniona, wdowa, pozostawiła bez opieki dwoje niepełnych dzieci, które nie umiały podać powodu otrucia się matki.

**SZRAPNEL W OGRODZIE.** Iwan Daćko, we wsi Lisko, kopiąc w ogrodzie rodziców natrafił łopatą na ukryty w ziemi szrapnel, który eksplodował i zranił ciężko Daćka w rękę. Przywieziono go na leczenie do szpitala we Lwowie.

**ZATRUCIE GAZEM WĘGLOWYM.** W mieszkaniu przy ul. Marcina 1. 26. przedostatniej nocy ulegli zaczadzeniu gazem węglowym Grzegorz Kakula, Jan Abrunowicz i Franciszek Nykiel. Lekarz Pogotowia ratunkowego udzielił wymienionym pomocy, zaś ciężko zatrutego Kakulę odwieziono do szpitala. Powodem wypadku było zamknięcie komina przed wypaleniem się zupełnie węgla.

**POKĄSANI PRZEZ PSY.** W ulicy Szewczenki pies Andrzeja Bezhutkiego, dotkliwie pokąsał Helenę Szawulską. Inny złośliwy czworonóg pokąsał znów Minę Wurth. Pogotowie rat. udzieliło im pomocy.

**ZŁODZIEJE NIE PRÓZNUJĄ.** W klasztorze OO. KARMELITÓW zjawił się u brata Cz. Boniakowskiego „brat“ Gabryel, który skradł Boniakowskiemu habit, wartości 200.000 mk.

Z mieszkania dr. Dawida Kruha przy ul. Tarnowskiego 1. 3, skradziono garderobę i buciki wartości 500.000 mk.

**NA FUNDUSZ WYBORCZY** złożyło kółko oświatowo-dramatyczne Z. Z. K. we Lwowie 38.232 mk.

**Dr. MADUZE**

nowożytny, mistrz hypnotyzmu i sugestji, fenomenalny przedstawiciel złych potęg. Obecnie serya 2 i przedosi

W „MARIŚCIENCE“ I „KOPERNIKU“.

## Na kogo głosować?

(Głos wyższego urzędnika).

Wśród manowców, na jakie prowadzi nas artykuły prasy, rozwydrzenia partyjnego, zamętu pojęć i chaosu perfidnych argumentów, wyszukujących nieświadomość ludzką, należy w tak brzemiennej w następstwa chwili, jaką będzie dzień wyborów do sejmu, przeprowadzić logicznie wytyczną swoich myśli, bacząc, aby na włos nie zboczył z drogi prawdy i interesów państwa, którego stan przeraża każdego uczciwego obywatela.

Wychodząc ze stanowiska Polaka, nieodłącznie przywiązanego do wiary swoich przodków, obraz stanowiska, mającego się zająć, przedstawia się następująco:

Przed wojną wobec eksterminacyjnej polityki Rosji i Prus, opartej na tępieniu wiary i języka, jedyną myślą, troską i bólem była obawa o wynarodowienie.

W cudowny sposób, uzyskaliśmy niepodległość, a więc obawa ta znika, o ile uda się nam tę niepodległość utrzymać. Aby ją utrzymać, mamy dwa główne zagadnienia: państwo musi dźwignąć się gospodarczo i posiadać zorganizowaną siłę do obrony granic, a wtedy Kroże, Września i wóz Drzymały należeć będą do mytów.

Zagadnienia te może rozwiązać pomyślnie tylko rząd silny, a to że u nas istnieje taki fatalny stan gospodarki państwowej, wynika tylko ze słabości rządu, który nie ma oparcia na przeważającej większości w sejmie. Nie wynika ta słabość z tego lub owego kierunku politycznego, ponieważ reprezentanci tak prawicy jak i lewicy dzierżyli teki ministerjalne, a ministrami skarbu byli i są prawie wyłącznie prawicowcy i ludzie bogaci. Efemeryczność rządów, marnowanie sił i czasu na walki obu stron sejmu, w następstwie czego przypadkowy i dorywczy skład rządu, w głównej mierze przyczynił się do utraty autorytetu władzy i anarchii i wywołały oburzające niesprawiedliwości społeczne, z czego skorzystały jednostki chciwe, a wpływowo z krzywdą warstw słabszych w tym kierunku, a więc przede wszystkim inteligencji, przeważnie urzędniczej, nie umiejącej prowadzić tego rodzaju walki o byt.

Na warstwie urzędniczej jednak, jako organie wykonawczym rządu opiera się cała gospodarka państwa, a dziś niestety urzędnik głodny, skrzywdzony lub skorumpowany jest symbolem naszej gospodarki we wszystkich działach administracji państwowej. Trzeba mieć rząd silny, trwały, bezstronny, na rozkaz którego konieczności państwowe zaspakają należycie powinną z jednej strony klasy posiadające, swoimi środkami pieniężnymi, z drugiej zaś, klasy pracujące swoją pracą, a zastępcy tych klas w Sejmie kontrolować winne ściśle pracę rządu i w razie potrzeby pociągać go do odpowiedzialności.

Gdyby jaka siła osobista, choćby nawet sroga i bezwzględna, kosztem ofiar jednostek, zdławiła anarchię i skonsolidowała państwo, ująwszy w swe ręce ster władzy, było by to bezwątpienia lepszym niż utrata niepodległości, na którą narażeni będziemy, jeżeli w czas się nie opamiętamy.

Gruntowny przewrót stosunków życiowych, wywołany wojną, spowodował takie zmiany w życiu i poglądach społeczeństwa, że powrót do dawnych warunków egzystencji wymaga długich lat czasu i pracy. Dziś pozostała tylko wartość realnych rzeczy, skupiona w rękach mniejszej części społeczeństwa. Wzrosła ona w cenę niepomierne i w pierwszej linii ratować powinna skarb państwa, większość zaś to zubożała masa, która tylko świadczyć może pracą fizyczną lub umysłową. Na tej masie, jako na większości musi oprzeć rząd jakiegos silnego człowieka.

Pomijając to, że prawica opiera się na mniejszości społeczeństwa, zapytać należy, czy jest tam człowiek, posiadający taką siłę, która zwycięsko magła by opanować społeczeństwo ująć władzę, tępić anarchię i nadużycia, a jednocześnie ratować skarb państwa przez egzekucję dla niego potrzebnych środków. O tem aby taka jednostka znalazła się nie ma żadnej pewności, a gdyby nawet sięgnęła po władzę, było by to tylko czerwoną płachtą na lewicę, czującą swą przewagę liczebną i więcej zdeterminowaną. Eksperyment ten, należy więc wyklu-

czyć, bo skończyłby się wojną domową i wywołałby jeszcze większą anarchię, a w następstwie może i utratę niepodległości, która dla każdego Polaka jest najdroższym skarbem.

Na widowni naszego życia politycznego pojawiły się różne osobistości wpływowo, które położyły znaczne zasługi. Byli to ludzie z prawicy i lewicy, ale siły wymaganej do wydobycia państwa z anarchii, żadna z nich nie posiadała.

Aby dźwignąć taki kolosalny ciężar trzeba mieć punkt oparcia, bo Archimedes twierdził, że mając punkt oparcia poruszy z posad ziemię. Punktem oparcia dla ludzi dobrej woli, pomimo osobistych niechęci, powinna być względnie najsilniejsza jednostka, którą należy popierać, a nie poniżać i dyskredytować. Jednostką tą teraz jest Józef Piłsudski, którego zasługi w walce o niepodległość, 4 lata rządów w tak okropnych warunkach, dowodzą, że posiada siłę woli do walki z przeciwnościami. Podnoszone przeciw Niemu zarzuty i wytykanie błędów, od których żądał człowiek nie jest wolny, jeżeli działa, nie mogą usprawiedliwić walki, która wtrąca państwo do wojny domowej, i to w czasach wymagających największego wspólnego wysiłku. Na polemikę z bezpodstawnymi kalumiami i insynuacjami złej woli zdrady, zguby Państwa, szkoda czasu. Tym krytykom trzeba powiedzieć, że słuchaliśmy w pokorze Wilhelmów, Mikołajów i Karolów, którzy kierowali się wobec nas faktyczną złą wola i płaściliśmy im podatki jakie chcieli.

W interesie też egzystencji Państwa poprzec należy istniejący autorytet, który pomimo słabego poniżania go jeszcze nie upadł i pogodzić się z losem, że czasy przedwojenne nie wrócą tak prędko, bo demokratyzacja społeczeństwa silnie się zakorzeniła i z większością t. j. z liczną warstwą proletariatu trzeba się liczyć.

Słyszając zarzuty przeciwko PPS, narzuca się pytanie, jakby te rzesze robotnicze i bezrolne postępowały, gdyby organizację ich nie objęli obecnie ich przywódcy, których ogromne zasługi i pracę każdy bezstronny uznać musi, a dowodem ich państwowotwórczego działania jest największa nienawiść, jaką dają im bolszewicy i komuniści. Wszak dzisiaj jesteśmy świadkami zdumiewającego zjawiska, że PPS, stara się utrzymać bezpartyjny rząd, a narodowe i chrześcijańskie partie, rząd ten dyskredytują i wszelkimi sposobami chcą go zważyć i wywołać ogólne zamieszanie, nie bacząc na fatalne następstwa.

Na prawicy skupiły się wszystkie sfery posiadające, obszarnicy, fabrykanci, kupcy, kamienicznicy, majsterkowie, bogaci włościanie i osoby od nich zależne.

Inteligent miejski, żyjący ze stałej płacy, patrząc na te stosunki, a czując, że jest wyciśnięty ze wszystkiego, że poniósł największe ofiary mienia, które miał w gotówce, obecnie bez wartości, że wynagradzany jest najgorzej i pozbawiony praw, posiadanych w państwach zaborczych, zapytać się musi w decydującej chwili: quo vadis? Czy miejsce twoje z proletariatem, którego jesteś typowym wyobraźnikiem i z którym łączę ciębie wspólność walki o egzystencję, czy też masz iść z prawicą, która się martwi każdym twoim dodatkim drożdżem, bo na to p. Minister skarbu musi sięgnąć do kieszeni tych, którzy mają ziemię, fabryki, sklepy.

Odpowiedź na to łatwa, sam instykt zachowawczy ją poddyktuje i ta świadomość, że w razie krzywdy lepiej się za tobą ujmie PPS, niż Ch. J. N. gdzie mętnie i obłudnie przyznają ci słusność i obietnicę poparcia u rządu, któremu jednak kredytów nie uchwalą, bo nie mają do niego zaufania, lub też obiecywać ci będą mieszkania... w nowych domach, powstać mających po zniesieniu ochrony lokatorów, bo rzekomo bez tego ruch budowlany jest niemożliwy.

Zerwij więc z przesadą, bo czasy i warunki zmieniły się zupełnie, a zrozumiesz, że inaczej przedstawia się Bóg, Ojczyzna i pełna kieszeń we własnej wili niż Bóg, Ojczyzna z twoją dziurawą kieszenią i bez dachu nad głową.

Te smutne refleksje i trzeźwy rozum, wolny od bałamułych, obliczonych na naiwnych wykrętów, skłonić przecież musi rozsądnych urzędników do głosowania na 2, która nikogo nie zmusza do wyrzeczenia się wiary, narodowości i przerobienia na żyda lub masona, jak tytułują nie należących do ich bloku monopolistów polskości i wrogowie monopolu tytoniowego.

Wielki, egzotyczno-awanturyczny film w 6 akt. z Ewą May w gł. roli. Dziś poraz ostatni w Kinie Lew

# KRÓL MADAGASKARU

I. Część: „DZIEWCZE Z ZA MORZA”.

## Rozbicie bandy grasującej w powiecie czortkowskim

Oddziały policji i wojska ścigające grasujące bandy w powiecie czortkowskim tuż w okolicy Czortkowa natrafiły na silną szajkę rabusiów. Podczas utarczki bandyci silnie się ostrzeżliwalili i bronili przed ujęciem. Od kul posterunkowych na miejscu zginęło 12 opryszków, jedenastu zdołano jednak ująć. Aresztowanych odstawiono do Tarnopola, gdzie staną przed sądem doraźnym.

### Z kroniki bandytyzmu.

#### PORANIENIA I POSRZELENIA.

Na ulicy Żółkiewskiej przedostatniej nocy dwóch opryszków napadło na Michała Narolskiego, ślusarza i tępym narzędziem zadali mu dwie głębokie rany w podstawie czaszki.

W Pogotowiu ratunkowym stwierdzono, u zranionego wstrząs mózgu. Udzielono mu pomocy.

Pod lasem między Mościskami a Trzcińcem nieznanymi zbrodniarzami strzelili do Franciszka Woźniaka, zwrotniczego kolejowego.

Kula zraniła w prawą nogę wymienionego, który upadł na ziemię po strzale. Zbrodniarz sądząc, że zamordował swą ofiarę zbiegł do lasu.

W Lubieniu pow. jaworowskiego, nieznanymi zbrodniarzami strzelili przez okno do mieszkania Iwana Biłyka, godząc w wymienionego. Biłyk został zraniony niebezpiecznie w szyję i płuca. W obu wypadkach policja nie ujęła zbrodniarzy. Poszredzonych przywieziono na leczenie do szpitala we Lwowie.

#### NAPADY I RABUNKI.

W Brudzeniu, pow. plockiego, 4 uzbrojonych bandytów, napadło na dom braci Wrzesniewskich. Opryszkami zrabowali rzeczy, wartości 1 miliona marek, a odchodząc pod groźbą śmierci zakazali zawiadomienia o rabunku policję. Poszkodowani jednak powiadomili o tem władze bezpieczeństwa. Rozeslane patrolne konne i piesze ujęły sprawców rabunku, którymi są cyganie. Banda ta ma liczne kradzieże na sumieniu.

Pomiędzy stacyami Trzyniec — Brzoza w okolicy Bydgoszczy w pociągu pospieszonym, bandyci napadli na jadącego w odosobnionym przedziale Stanisława Barczaka, dyrektora fabryki Len z Torunia. Opryszkami zrabowali wymienionemu całą gotówkę i rzeczy poczem wyrzucili go z wagonu. Budnik kolejowy znalazł leżącego Barczaka na torze kolejowym, ciężko poranionego. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

#### W POMYSŁOWY SPOSÓB UWOLNIŁ SIĘ Z WIĘZIENIA.

W Stanach Zjednoczonych w Detroit, niejaki Murphy, odsiadywał karę 20-letniego więzienia za morderstwo. Więzień ten dowiedział się, że w Bostonie policja poszukuje sprawcy innego morderstwa. Wobec tego wpadł na pomysł „użycia” swej doli.

Przed zarządem więzienia złożył zeznanie, iż to on jest tym zbrodniarzem, którego poszukuje policja.

Gubernator stanu Michigan uwierzył w skrupę Murphego i darował mu karę więzienia, aby mu ułatwić sędzenie tej drugiej sprawy. Więzień ułaskawionego odwieziono do Bostonu. Tu jednak wkrótce przekonano się, że Murphy i z bostońskim morderstwem nie ma nic wspólnego. Wobec tego wypuszczono go na wolność, jako niewinnego w sprawie bostońskiej a ułaskawionego w sprawie detroickiej.

### Lwów w przededniu braku światła i ruchu tramwajowego

Elektrownia miejska nie otrzymuje węgla z powodu braku wagonów kolejowych. Jak nas informują, Dyrekcja elektrowni otrzymała w środę dnia 1. listopada od Jaworznińskich komunalnych kopali węgla telegram następującej treści:

„Elektrownia Lwów — z powodu zupełnego braku wagonów zastanawiamy wysyłkę węgla — Gwarectwo”.

Zastanowienie posyłek węglowych musi spowodować zatrzymanie Elektrowni wraz ze wszystkimi zatrzymaniami tego następstwami.

Wobec tego Dyrekcja elektrowni odniosła się telegraficznie do Ministerstwa kolei, by sprawie zaradziło. Od tego co zrobi Ministerstwo, zależy, czy będziemy jeździć tramwajami, czy nie.

### Czy nie ma nadzieji na poranienie zboża?

Angielska statystyka wykazuje, że w bieżącym roku zapasy pszenicy w krajach eksportujących wynoszą 103.000.000 quarterów, zaś kraje importujące potrzebują 85.000.000 quarterów. Nadwyżka 18 milionów będzie niespozryta i zostanie w rezerwie na rok przyszły.

W obliczeniu te zbiory w Polsce nie są wliczone.

Pomimo tej sytuacji ceny zbóż w całym świecie trzymają się mocno i powszechnie panuje tendencja zwyżkowa. Nawet pszenica czekająca w portach amerykańskich na załadowanie podskoczyła w ostatnich dniach do 8 centów na buszlu.

Dopiero realizacja urodzajów w południowej półkuli może kres położyć tej stałej zwyżce cen. Żniwa w Australii rozpoczną się w drugiej połowie listopada zaś w Argentynie w grudniu.

Urodzaj tam zapowiada się świetnie. Zwłaszcza ceny owsa spadną, gdyż w Argentynie rolnicy zapowiadają rekordowy urodzaj tego zboża.

W Polsce ceny wszystkich zbóż rosną z dnia na dzień przy małej podaży. Powodem tego jest spóźniony zbiór ziemniaków, spekulacja producentów, oraz spadek wartości marki.

Zadaniem nowego Sejmu będzie uregulowanie kursu waluty przez uregulowanie bilansu państwowego. Odpowiednie opodatkowanie sfer posiadających może dopiero przywrócić równowagę w dochodach i rozchodach państwa.

Wobec tego tylko Sejm złożony z posłów demokratycznych, zastępujących interesy szerokich mas, może dokonać tego zadania. Posłowie z pod znaku „Chjeny” zastępujący interesy kapitalistów i wielkich producentów rolnych i nadal popierać będą interesy tych, którzy obecnie na nędzy i głodzie mas ludności dorastają w pierze.

Zniżka cen maki i chleba nastąpi z chwilą zwycięstwa programu demokratycznego i socjalistycznego.

Zbierajmy fundusz wyborczy P. P. S.

Nakładem Ludowego Spółdzielczego Tow. Wydawniczego we Lwowie

ukazało się ilustrowane pismo satyryczno-humorystyczne

# CZERWONA STRZAŁA

pod redakcją W. Raorta. — Część ilustracyjną wykonał art. mał. Kurczyński.

Świetna, aktualna satyra w związku z akcją wyborczą. Niezrównane karykatury kandydatów.

**Cena 250— Mp.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach i biurach dzienników we Lwowie i na prowincyi.

**Skład główny w Księgarni Ludowej, Lwów, ulica Szajnochy liczbą 2.**

## Zgromadzenie wyborcze w Gródka J.

W środę 1. b. m. odbyło się masowe zgromadzenie wyborców w Gródka. Już o godz. 10 rano z pobliskich wsi okolicznych, z miasta mieszczanstwo i robotnicy poczęli gromadzić się w rynku. Zgromadzenie zagałę i przewodniczył ob. Łodziński, zawiadamiając o przybyciu posła tow. Hausnera.

Zebrani powitali naszego towarzysza oklaskami, które powtarzały się co chwila w czasie całego zgromadzenia.

Poseł Hausner omówił programy stronnictw zgłaszających się o mandaty. Specjalnie zajął się „Chjeną” odkrywając całą obłudę tej szajki — która pod najrozmaitszymi hasłami chce zdobyć mandaty — a potem dobrać się do władzy.

Przemawiał następnie tow. C u ł k a, w szczególności wyłumaczył technikę głosowania.

Tow. Eberhart omówił szczegółowo stosunki miejscowe.

Mówił wreszcie i przedstawiciel N. P. R. zalecając listy stronnictw robotniczych i chłopskich.

Przewodniczący Łodziński poddał rezolucję P. P. S. pod głosowanie, którą zgromadzenie przyjęło z wielkim aplauzem.

Bywalcy na zgromadzeniach twierdzą, że tak wielkiego i z takim nastrojem zgromadzenia dotychczas w Gródka nie było.

## Ucisk mniejszości narodowych w Czechach.

W sejmie czeskim podczas debaty nad ekspozycje nowego rządu poseł niemiecki Lodgman w następujący sposób scharakteryzował położenie Niemców w republice czesko-słowackiej i ich stanowisko do rządu:

Przyjście nowego rządu do steru nie przynosi żadnych zmian i dlatego stanowisko przedstawicieli niemieckich nie może opierać się o grunt parlamentarny, ponieważ czeski parlamentarizm zmierza tylko do tego, aby opinia publiczna zapomniała, co stanowi podstawy tego państwa. Do takiego systemu i jego przedstawicieli nie można stosować zwykłych pojęć o prawie i etyce, a musi się mu przeciwstawić jedynie prawo samoobrony i to przy użyciu wszystkich będących do dyspozycji środków. Jeżeli całej państwowej władzy nadużywa się do u-

trwania na stałe obecnego stanu, to plynie to z pojęcia tego państwa i jego składu, powstałego drogą gwałtu i na gwałcie utrzymać się mogącego. Nie spodziewamy się zatem niczego po naszej pracy w tym parlamencie, a wyzwolenie przyniesie nam może jedynie zwarty opór wszystkich uciskanych.

Poseł Mayer wyraził imieniem Niemców najgorętszą sympatię Słowakom i oświadczył, że Niemcy są gotowi walczyć z nimi ramię przy ramieniu. (Poseł Juriga: Wspólny front humanitaryzmu przeciw barbarzyństwu!). Gdy niemieccy rodzice składają dzieciom swym ręce do pacierza i każą im powtarzać za sobą: „I z baw nas od złego” — to myślą przede wszystkim o tem państwie.

## Jak się odbędzie głosowanie?

W niedzielę, dnia 5-go listopada odbędą się w całym państwie polskim wybory do sejmu. W następną niedzielę, dnia 12-go listopada — wybory do senatu.

Prawo wybierania do sejmu ma (z wyjątkiem wojskowych w służbie czynnej) każdy obywatel Rzeczypospolitej bez różnicy płci, który dnia 18 sierpnia b. r. miał ukończonych 21 lat.

Prawo wybierania do senatu ma ten wyborca do sejmu, który 18 sierpnia b. r. miał 30 lat skończonych i w dniu tym przynajmniej od roku mieszkał w tym samym okręgu wyborczym.

Wyborca do sejmu głosuje w tym okręgu wyborczym, w którym zamieszkiwał 17-go sierpnia b. r.

Członkowie komisji obwodowych i mężowie zaufania stronnictw mogą głosować w tych obwodach, gdzie są zajęci w dniu głosowania, jeżeli przedstawiają dowód, że w swoim obwodzie nie będą głosowali.

Głosowanie odbywa się w lokalu komisji obwodowej (adresy ogłoszono).

Głosowanie rozpoczyna się o godzinie 9-tej rano i trwa bez przerwy do godziny 9-tej wieczór. Po godz. 9-tej mogą głosować tylko ci wyborcy, którzy przedtem weszli do lokalu.

Głosować wolno tylko osobiście, to znaczy: kto chce głosować, musi się sam stawić w lokalu wyborczym.

Głosuje się kartkami. Kartka musi być koloru białego (mogą być różne odcienie tej białości). Kartki kolorowe (żółte, zielone, czerwone i t. d.) są nieważne.

Wszędzie w całym państwie należy oddawać kartki z Nr. listy P. P. S., to jest z napisem

**2**

Nie więcej, nie może być na karcie, oprócz Nr. listy, to jest 2.

Numer może być pisany albo drukowany, może być wyrażony słowami (Dwójka) lub cyfrą (2). W razie jednak, jeżeli na karcie jest jeszcze jakikolwiek inny napis, kartka jest nieważna. A więc wyborca zmarował w takim razie swój głos!

Jeżeli wyborca nie dostanie kartki z Nr. 2, niech sam napisze na karcie: 2., tylko wyraźnie i bez żadnych innych dopisków.

Głosowanie odbywa się tak: Wyborca czy

wyborczyni wchodzi do lokalu wyborczego, zbliża się do stołu, przy którym zasiada komisja wyborcza i wymienia swe imię i nazwisko. Protokolant sprawdza, czy to imię i nazwisko jest w spisie wyborców. Jeżeli tak, to wyborca otrzymuje od komisji osteplowaną kopertę. Koperta musi być osteplowana stemplem przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej — inaczej jest nieważna. Po otrzymaniu osteplowanej koperty, wyborca wkłada w nią kartkę z Nr. 2 i wręcza (nie zaklejając) przewodniczącemu komisji.

Przewodniczący, nie zaglądając do koperty, wrzuca ją do urny wyborczej. Komisja zapisuje, że wyborca głos oddał.

Kartkę wkłada się do koperty tylko jedną. Przed oddaniem głosu każdy członek komisji i każdy maż zaufania może zażądać sprawdzenia tożsamości wyborcy. Wobec tego wyborca powinien mieć przy sobie dowody osobiste, stwierdzające jego tożsamość. Jeżeli wyborca takich dowodów nie przedstawi, to musi się powołać na świadectwo dwóch świadków znanych osobiście jednemu z członków komisji.

## Kronika wyborcza.

CENTRALNY KOMITET Z. P. S. D. (Poale Syon) prosi nas o umieszczenie następującej notatki:

Organ syonistów „Chwila“ z 2. b. m. przynosi w korespondencji ze Złoczowa notatkę, że Komitet Lokalny naszej partii w Złoczowie doniósł listem, iż uchwalił głosować za listą Nr. 17. Nie mając możliwości natychmiastowego skontrolowania prawdziwości tej notatki Centralny Komitet na dzisiejszym posiedzeniu uchwalił znieść niniejszą uchwałę Komitetu lokalnego i wzywa wszystkich członków i sympatyków nie dać posłuchu ewentualnej uchwale K. L., ale solidarnie stanąć za dyretywami centrali partyjnej.

## Baczność wyborcy!

**KARTKI GŁOSOWANIA MUSZĄ BYĆ BIAŁE!  
NIE WOLNO NA KARTCE NIEPISAC!  
KARTKA MOŻE ZAWIERAĆ NUMER LISTY!  
KARTKI KOLOROWE LUB Z DOPISKAMI BĘDĄ  
UZNANE ZA NIEWAŻNE!**

## Ruch wyborczy.

x POSIEDZENIE KOMITETU WYB. PPS. OKR. Nr. 51. W czwartek 2 bm. o godz. 7-tej wiecz. odbędzie się przy ul. Ormiańskiej 2. II. p. posiedzenie komitetów wyborczych pow. lwowsk. Nr. 51 (Lewandówka, Zalesienie, Sygniówka itd.), tudzież delegatów komitetów okr. wybor. Żółkiew, Sokal, Rawa Ruska, Jaworów i Cieszanów. Sprawa bardzo ważna.

x POSIEDZENIE KOM. WYBORCZEGO P. P. S. OKR. NR. 51. W czwartek dnia 2. listop. b. r. o godz. 7. wiecz. odbędzie się przy ul. Ormiańskiej 2. II. p. posiedzenie komitetów wybor. pow. Lwowsk. Okr. Nr. 51 (Lewandówka, Winiki, Sygniówka, Zalesienie, Zimnawoda, Rzesna Polska i t. d. tudzież delegatów komitetów Okr. Wybor. Żółkiew, Sokal, Rawa-Ruska, Jaworów, Niemirów i Cieszanów. Sprawa bardzo ważna.

Komitet Wyborcz. P. P. S., Okr. Nr. 51.

x WYBORCY ZNIESIENIA, ZAMARSTYNOWA, KLEPAROWA, HOŁOSKA I OKOLICY! W sobotę, dnia 4. listopada w Zamarstynowie, odbędzie się Wiec Przedwyborczy P. P. S., na którym wygłosi referat dr. Zygm. Marek z Krakowa. Poseł tow. dr. Marek jeden z najlepszych mówców polskich — przedstawi cele i zadania klasy pracującej w związku z wyborami.

Wyborcy i Wyborczynie jawcie się liczyć!  
Kom. Wyborczy P. P. S. Okr. Nr. 51.

WIEC W CZORTKOWIE. W sobotę 4. b. m. o godzinie 6. wieczorem odbędzie się zgromadzenie przedwyborcze w Czortkowie w sali Sokoła. Referować będą tow. Skalak, dr. Rafał Buber i Maksamja wiceprezes Z. Z. K.

x WIEC W TARNOPOLU. W piątek 3. b. m. o godz. 6. wieczorem, odbędzie się zgromadzenie pracowników państwowych w Tarnopolu. Referować będą tow. Skalak, i tow. Maksamin, wiceprezes Z. Z. K.

## Akcja przedwyborcza.

Czortków.

W niedzielę, dnia 29 października br. odbyło się bardzo liczne zgromadzenie wyborców w lokalu Z. Z. K. na Włynance pod przewodnictwem tow. Garbaczewskiego. Przemawiali tow. Buber i Maksamin, poczem zebrani wśród niemiłkających oklasków uchwaliли dnia 5 i 12 bm. głosować na listę nr. 2.

Teatr żydowski

dyr, S. M. Gimpel  
Jagiellońska 11.

Gościnnie występy prymadonny i komika Racheli i Harry Rosenfeld z Ameryki

Dziś i w dniu następnym

## Wesoła dziewczyna

operetka w 3 aktach.

Bilety wcześniej do nabycia w domu ponczoch „KAHANE” ulica Jagiellońska 11. od godz. 6-tej przy kasie teatru

## Wrażenia z pobytu w Ameryce.

Tow. poseł Jędrzej Moraczewski, który wrócił do Warszawy po czterdziestodniowym pobycie za oceanem, dzielił się wrażeniami ze swej podróży. Najciekawsze momenty z opowiadania tow. Moraczewskiego brzmią:

Cała lewicowa Polonia amerykańska, nie tylko najbliżsi nam towarzysze z Z. S. P., składająca się z ranych robotników, należących do różnych stronnictw, przesyła najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia krajowi ojczystemu, skąd wyszli i za którym tęsknią. Tęsknota za Polską i niezmiernie żywe zainteresowanie się tem, co się w Polsce dzieje — to najbardziej rzucające się w oczy cechy polskiego emigranta w Ameryce.

Czułem się wśród naszych towarzyszy amerykańskich, jak gdybym znał ich od kilkudziesięciu lat. Podziwiałem ich sprężystość, doskonałą organizację, zapal do pracy. Ciekawe jest to wśród socjalistów polskich w Ameryce, że stanowią oni stronnictwo, nie dążące przecież do władzy w Stanach Zjednoczonych, związane są jedynie ideą. Żadnych korzyści ani materialnych ani żadnej kariery politycznej w Zw. Soc. Polskich znaleźć nie można — a mimo to tysiące polskich robotników, związanych wspólną ideą, pracuje owocnie na niwie socjalistycznej, dzięki czemu Z. S. P. odgrywa dużą rolę wśród kolonii amerykańskiej, a u Amerykanów zdobył sobie powszechny szacunek i zaufanie.

Przyjazd mój wywołał zainteresowanie dość znaczne nawet u rdzennych Amerykanów. Gdziekolwiek przyjeżdżałem, pisma amerykańskie fotografowały mnie, umieszczały wywiady ze mną, w niektórych miastach witali mnie na dworcu burmistrzowie, nawet nie socjaliści. Ale u przedzam — dodał tow. Moraczewski z uśmiechem — że wywiadów, umieszczonych w prasie amerykańskiej, nie należy brać na seryo. A to z tego powodu, że przy wszystkich innych swoich zaletach dziennikarze amerykańscy posiadają i tę zaletę, że piszą wywiady z ludźmi, z którymi nigdy nie rozmawiali.

Zwiedziłem podczas swojej podróży 30 miast i odbyłem 36 zgromadzeń w 10 stanach. Po każdym wieczorze odbywała się kilkugodzinna poufna pogadanka z towarzyszami, na której następowała wymiana zdań i nawiązywały się serdeczne njei.

Największą reklamę robili mi... księża i komuniści. Księża z ambon opowiadali o mnie, że bolszewik, który uzbroił w Polsce — jak mówili — wszystkie szumowiny społeczne i rozwydrzył do tego stopnia chłopów i robotników, iż ci żądają wielkiej zapłaty, a nie chcą robić.

Komuniści zaś rozpowiadali powszechnie, że przyjechał zdrajca proletariatu, który... rozbroił chłopów i robotników, kazał swoim ułanom batożyć fernali w czasie strejku rolnego, a zandarmeryi polecił zamordować komunistę Fabierkiewicza.

Wobec tak sprzecznych wiadomości o mojej osobie tłumy ciekawych przychodziły dowiedzieć się na wiecach, kto mówi prawdę i kto kłamie.

Robotnicy polscy w Ameryce interesują się ogromnie żywo wyborami w Polsce. Pewni są naszego zwycięstwa. Nie wierzą w to, aby reakcja w Polsce mogła przyjść do władzy. Z p. Paderewskiego, niefortunnego kandydata chjeńskiego na prezydenta, śmieją się. P. Paderewski — jak opowiadają w Ameryce — ma zamiar wrócić ostatecznie do fortepianu i zawarł już podobno umowę na kilka koncertów, które mają mu przynieść w ciągu miesiąca 500 000 dolarów.

Miałem dużo trudności — twierdzi tow. Moraczewski — aby przekonać naszych towarzyszy, że w Polsce nie wyjdą się bezpośrednio przyzwydenta, i że kandydaci na przyzwydenta wypłyną dopiero po wyborach, które wykażą się stronniectw. Jeżeli — mówiłem im — prawdą jest, że wysuwana jest kandydatura Paderewskiego, to tylko w ten sposób można ją rozumieć, że prawiwa, przewidyując, iż znajdzie się w mniejszości, wysuwa jednego z mniej poważnych kandydatów — na przepałego.

Chciałbym jeszcze dodać, że konsulaty polskie, które zwiedziłem w Nowym Jorku, Chicago, Detroit, pracują z wielkim pożytkiem. Atoli praca ich zmniejsza się wskutek manii oszczędnościowej ex ministra Michalskiego. Przesadne oszczędności odbijają się na sprawności funkcjonowania konsulatów. Konsulaty polskie, niezależnie od normalnych czynności konsularnych, odgrywają dużą rolę gospodarczą, przesyłając do kraju duże ilości dolarów. A niemądre oszczędności odbierają konsulaom dochody i w ten sposób za rządzenia p. Michalskiego podcinają gałąź na której siedzą nasze placówki zagraniczne.

Uskarżają się wszyscy Polacy w Ameryce na zupełny brak wiadomości z Polski, któreby przychodziły na czas, nie czekając na normalną pocztę. Nie wiem, czem zajmuje się biuro prasowe M. S. Z. w Warszawie, czy istnieje biuro prasowe przy naszym poselstwie w Waszyngtonie, ale faktem jest, że nigdzie w Ameryce nie ma szybkich i dokładnych informacji z Polski. Ubolewać należy nad tem, że Polacy w Ameryce skazani są na balałutne i nieraz złośliwie tendencyjne informacje prasy amerykańskiej.

kę odezwu związku prolet. miast i wsi, która została w oddziale Związku Spożywczego spalona przez członków. P. Bogusławski podał, że skończyły się rządy pepesowców w Rówieńskim oddziale.

Otóż stwierdzamy, że rządów pepesowskich nie było, lecz nie udało się wprowadzić rządów komunistycznych. Robotnicy w Równem rozumieją jak wiana być prowadzona organizacja zawodowa, wobec czego zniszczyli odezwy komunistyczne przesłane przez Bogusławskiego.

Pan Bogusławski był okręgowym sekretarzem Związku Spożywczego i pod tym szyldem uprawiał robotę polityczną. Zarząd Główny Związku Spożywczego jest w posiadaniu listu pisanego przez p. Bogusławskiego, który znosi się z pewną grupą. Zarząd Główny widząc, iż p. Bogusławski działa na szkodę robotników zorganizowanych w Związku Spożywczym, usunął go z zajmowanego stanowiska. Pan Bogusławski nie sprostał żądaniu zawodowemu, do-

puścił z powrotem do pracy nocnej w piekarniach, nie prowadził pracy organizacyjno-zawodowej w związku, a polityczną, wobec tego został usunięty, o czym został listownie zawiadomiony, jak również zostały zawiadomione oddziały Zw. Spożywczego.

Zarząd Główny Związku Robotników Przemysłu Spożywczego wzywa p. Bogusławskiego, aby natychmiast zwrócił wszelkie druki i pieczęcie na adres: Warszawa, ul. Chłodna Nr. 41, Centralny Związek Robotników Przem. Spożywczego.

Jak również podaje się do wiadomości, iż za używanie pieczęci okręgowej Związku Spożywczego i podszywanie się pod takowy, Zarząd Główny pociągnie do odpowiedzialności.

Zarząd Główny Związku Z a w, Rob. i Przem. Spożywcz.

## Zgromadzenie kolejarzy w Brzeżanach.

Stosownie do komunikatu umieszczonego w Dzienniku Ludowym odbyło się w czwartek 26 października w jednej ze sal Sokoła w Brzeżanach zgromadzenie kolejarzy. Po krótkim zagajeniu wybrano przyzwydum, które udzieliło głosu kol. Maksaminowi, wiceprezesowi Z. Z. K. Referent w barwnych rzutach przedstawił działalność klubu posłów P. P. S. i ustawiczne wysiłki mierzące do poprawy bytu pracowników rąk i mózgu. Na tym prowincjonalnym, deskami zabitym podwórku dowiedzieli się zebrani o walce o ochronę lokatorów, o monopol tytoniowy, o uruchomienie przemysłu, o ustawie emerytalnej i wielu innych, jakie miały miejsce w Świętej i Błogosławionej pamięci Sejmie. Zebrani doszli do przekonania, że tylko silna i zorganizowana wola pracowników zacięży na szali wyborów, że tylko skupienie jaknajwiększej ilości głosów na listę P. P. S. (nr. 2) zapewnił znianę na lepsze i jednomyślnie uchwalili następującą rezolucję:

„Zebrani pracownicy kolejowi, po wysłuchaniu referatu kol. Maksamina i po przeprowadzeniu dyskusji wyrażają gorące podziękowanie klubowi sejmowemu PPS. za dotychczasową pracę na terenie sejmu w obronie demokracji i klas pracujących, uchwalają w dniu 5 i 12 listopada głosować na listę nr. 2”.

Nie dość jednak uchwalić. Gdy każdy kolejarz zjedna 10 wyborców na listę nr. 2, gdy dziesięciu sąsiadów i przyjaciół kolejarzy wraz z rodziną odda nr. 2 i lista PPS zwycięży — lewica która zapewniła pokój Polsce w Rydze zabierze się do dalszych prac pokojowych.

Nazajutrz po zgromadzeniu wielu kolejarzy było napastowanych przez p. R. za wzięcie udziału w zgromadzeniu. Gdyby p. R. mieniący się być wielbicielem Piłsudskiego, przyszedł na zgromadzenie i zabrał głos w dyskusji, gdyby zapoznał się bliżej z pracą stronnictw postępowych z pewnością zastanowiłby się nad drogą, którą kroczy. Czas zdjąć maskę! Czas okazać idealizm czynem. Pole pracy dla dzielnego pracownika jest wielkie. Trzeba tylko pamiętać że gniew silniejszego budzi odrazę, a słabego... śmiech...

## 3 ruchu robotniczego.

§ ZE ZWIĄZKU ZAW. ROB. PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO. W numerze 1-szym „Trybuny Robotniczej” z dnia 16. października, komuniści podali wzmiankę (Życie robotnicze), w którym podają, że oddział Związku Rob. Przemysłu Spożywczego w Równem, został opanowany przez P. P. S. Stwierdzamy, że takowy został zorganizowany przez P. P. S. Organizacja P. P. S. wobec braku lokalu pozwoliła otworzyć kancelaryę Związku Spożywczego w swoim lokalu. W dniu 8. października odbyło się ogólne zebranie oddziału, na którym był Bogusławski ze Lwowa, który chciał przeprowadzić uchwałę pozbawiającą własnego lokalu Komitet P. P. S., lecz zebrani odłożyli ważne zebranie do dnia 22. października i zażądali przedstawicieli Zarządu Głównego, którzy przybyli. Pan Bogusławski, bojąc się nie przybyć, zadowolnił się tem, że na zebraniu, na którym był, przesłał 2 pudową pacz-

**Wszyscy ludzie pracy, mężczyźni i kobiety -- głosować będą na listę**

2

**OGŁOSZENIA.**

**BANDAŻYSTA POLACZEK**, Sambor. Ilustrowane cenniki darmo.

**Szewskich robotników I. i II. kl. poszukuję zaraz**

Płaca za spody 7.000 mk., za buty 9.000 mk., oraca stała, mieszkanie zapewnione, reflektuje się tylko na ludzi prawdziwie zdolnych.

Zgłoszenia **ANTONI KECHT, BORYSŁAW.**

**Popłatne zajęcie**

uzyskać może każdy dobrze ustosunkowany kupiec, przemysłowiec, urzędnik lub emeryt obejmując przedstawicielstwo miejscowe poważnego Towarzystwa ubezpieczeniowego

Zgłoszenia z dokładnymi wiadomościami osobistymi pod „Szateczność” do „Reklamy prasowej” Lwów, Chorążczyzna. 1505

**+ Panie +**

które są mądre, nie mają żadnej obawy, lecz zabezpieczają się częstokroć wypróbowanym aparatem ochronnym.

W szczególnych wypadkach 1477

żądajcie Panie natychmiast mój pewnie działający, a nieszkodliwy specjalny środek.

Przy zapytaniach prosimy o załączenie Mp. 400 jako należytość poczt. przesyłka ściśle dyskretna.

**EL. BOCK, WIEDŃ, VI,**  
Gumpendorferstrasse 109/14.

**Zdolnych agentów**

poszukuje poważna polska instytucja ubezpieczeniowa. Oferty z podaniem dotychczasowego zajęcia i wyników pracy oraz stawianych wymagań pod „Miła współpraca” do „Reklamy prasowej” Lwów Chorążczyzna.

**Hurtownia Kolonialna**

Lwów, ul. Kl. Tańskiej 3  
(za hotelem Georgea).

Towary kolonialne, korzenne, herbaty kawy, cykorje, artykuły do prania, mydła toaletowe i t. d.

Najtańsze źródło zakupów dla Kupców, Kooperatyw, Kółek rolniczych, Współdzielni i t. d.

Składnica fabryczna: 1483

Cykoryi „Gieba” i „Sejekt”, Gieba,  
Pasty na obuwiu „Koniecznika” i „Skaut”,  
Proszku mydlianego „1900” i „Bielnik”,  
Płyn do czyszczenia „Sido”,  
Wytworów owocowych i warzywnych oraz win i konserw fabryki „Konserwa”

Telefon 714. Adr. telegraf. „Hart”.

**Dr. med. WŁADYSŁAW GOLDMAN**

ordynuje ulica Wołyńska 1. 5  
(naprzeciw rogatki Żółkiewskiej).

W chorobach skórnych i wenerycznych

**Dr. LOLA FÜLLENBAUM**

26 sekundaryusz szpitala powszechnego  
Ordynuje od 3--6 popołudniu Żółkiewska 33

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

**Dr. J. MUND** b. Sek. szpit. wied. i lwow.  
ordyn. 8--9, 12--1, 3--6  
34 Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej).

**CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe --  
leczy specjalista 44**  
**Dr. FRISCH ulica Wałowa II.**



**WIELKA  
WYSPRZEDAŻ  
GOTOWYCH  
UBIORÓW.**

W razie gdyby ceny naszych gotowych ubrań nie okazały się o połowę taniej od cen rynkowych przyjmujemy z powrotem. Ubrania wysyłamy bez zadatku po otrzymaniu adresu.

Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtańszym źródłem zakupów gotowych ubiorów jest

**„WARSZAWSKA KONKURENCJA”**

dowodem czego świadczą tysiące listów napływających z gorącymi podziękowaniami za solidność i taniość naszych towarów, a Pan dotychczas nie wykonał tej możliwości nie bacząc na to, że nie nie ryzykując może Pan gustownie i tanio ubrać siebie i rodzinę, gdyż przyjmujemy z powrotem nasze ubiory i zwracamy pieniądze, o ile nasze ceny nie są o połowę tańsze od cen rynkowych.

**Spodnie gotowe Mk 4500**

spodnie gotowe czarne, granatowe, szare lub w innych kolorach, gładkie lub w kratkę cena za 1 parę Mk 4.500

gatunek „B” cena za 1 parę Mk 6.000  
spodnie gat. „G” z bostonów, lepszych fabr. cena za 1 parę Mk 7.200

spodnie gat. „D” z bostonów lepszych fabr. cena za 1 parę Mk 9.600

spodnie gat. „E” z bostonów lepszych fabr. cena za 1 parę Mk 12.500

spodnie gat. „F” do ubrań wizyt. Mk 10.000 czarne tło białe paski Mk 10.000

spodnie czysto kamgarnowe Mk 12.800, 14.500 i 17.000.

**Ubrania gotowe Mk 22.500**

z dobrego wełnianego modnego materiału we wszystkich kolorach Mk 22.500

z najlepszego materiału Mk 25.000

wykwintnie Mk 27.500

gatunek „A” angielski materiał Mk 35.000

gatunek „B” angielski materiał Mk 30.000

**Palta gotowe**

z dobrych zimowych materiałów fasony ostatniej mody we wszystkich kolorach

fasony kimonowe lub raglany gat. „A” Mk 30.000

„B” Mk 34.500

„C” Mk 38.500

„D” Mk 48.000

**Kurtki watowe**

bardzo ciepłe i praktyczne Mk 22.000

wyższego gatunku Mk 25.000

**Suknia trykotowa**

letnia bardzo praktyczna nadająca się na każdą figurę pięknie przybrana we wszystkich kolorach cena Mk 5.000

**Suknie szewiotowe**

ostatniej mody w najlepszym gatunku, haftowane według najnowszych wzorów nadające się na każdą figurę we wszystkich kolorach Mk 7.500

sportowe lub z frendlami Mk 8.500

kimonowe lub z kłapkami Mk 10.500

tuzinkowe Mk 12.500

spodniczki szewiotowe plisowane Mk 7.000

**Suknia jedwabno-trykotynowa.**

gotową sukienkę z najlepszej jedwabnej trykotyny we wszystkich kolorach Mk 21.000

gatunek „B” z haftem Mk 27.500

**Sweatery za Mk 5.000**

we wszystkich kolorach gat. „A” Mk 5.000

wełniane gat. „B” Mk 10.000

„C” Mk 16.000

„D” Mk 22.000

„E” Mk 30.000

Przy zamówieniach prosimy podać miarę w cm, szerokość talii i długość. **BEZ RYZYKA!** aby każdy mógł bez obawy i ryzyka tanio i gustownie się ubrać postanowiliśmy towary, które się nie podobają przyjąć z powrotem i natychmiast zwracać pieniądze. Zamówienia wysyłamy pocztą za pobraniem (zaliczenie) płaci się przy odbiorze. Opakowanie na rachunek zamawiającego.

Zamówienia prosimy adresować bezpośrednio  
Do warszawskiego składu fabrycznego

**„WARSZAWSKA KONKURENCJA”**  
SP. Z O. P.

Warszawa, ul. Zielna 51 i róg Królewskiej. Tel. 175-91

Za nasze gotowe wyroby otrzymujemy  
codziennie wiele podziękowań.

**Węgiel i koks**

**GÓRNOSŁĄSKI i KRAJOWY**

dostarczamy wagonowo 1467

**Tadeusz Wasung i Ska**

Lwów, ul. Wałowa 3, II. p. — Telef. 833.



**Dużo  
zaoszczędzicie  
nosząc obcasy  
i zółwk i  
kauczukowe  
Palma**



**Palma-Kauczuk (Sp. z ogr. odp.)**

1442 Skład iabryczny: Lwów, Żółkiewska 37.

**POMORZE**

Stosownie dla lekarza, adwokata, banku, fabryki, w środku miasta Tezewa 25 km. od Gdańska, jest zaraz na sprzedaż 1466

**DOM**

z cegieł murowany, parter, 9 pokoi, łazienka, 2 pokoje służbowe właściciela będą wolne. I. piętro 2 mieszkania po 4 i 5 pokoi, wszędzie gaz, wodociąg, kanalizacja, piwnice. Wielki plac do zabudowania, ogród owocowy, wjazd podwórze, chlewy.

**CENA 15.000.000 mk.**

**A. M. MAKOWSKI**

TCZEW, UL. STRZELECKA Nr. 5.

TELEFON Nr. 9. POMORZE.

**STAMPILIE** kauczukowe i metalowe wykonuje najtaniej

Rytownik **I. Goldgeier** Lwów, Sykstuska 17.

**„GRAFKA” Marek Seide**

LWÓW, UL. KOLŁATEJA 5 (w podwórzu)

1364 posiada zawsze na składzie.

**PAPIERY WSZELKIEGO RODZAJU i FORMATU.**

**PRZYBORY DRUKARSKIE:** Rygały, szufle, wierszowniki i t. p.

**MASZYNY DRUKARSKIE,** masy do wałków, farby drukarskie i t. p.

Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linii mosiężnych **POPELBAUMA** we WIEDNIU.

Zastępstwo na wschodnią Małopolskę fabryki przyborów drukarskich **T. Kaldyka i Ska** w Poznaniu